

Marie de Fiesole

*Sekret*  
*bycia* *najmniejszym*  
Mała droga maryjna

Będzie tam droga czysta,  
którą nazwą Drogą Świętą.  
Nie przejdzie nią nieczysty, gdy odbywa podróż,  
i głupi nie będą się tam wałęsać (Iz 35,8).



FLOS CARMELI  
POZNAŃ 2015

*Tytuł oryginału*

La toute petiteesse ou la vie „in ipsa”

© Editions Résiac 1983

*Z języka francuskiego przełożyła*

Lilla Danilecka

*Konsultacja teologiczna*

ks. dr Andrzej Dobrzyński

Cytaty z *Biblii Tysiąclecia*, wydanie V.

*Nihil obstat*

O. Placyd Paweł Ogórek OCD, Cenzor

Poznań, dn. 17.06.2015 r.

*Imprimi potest*

O. Jan Malicki OCD, Prowincjał

Warszawa, dn. 17.06.2015 r., L. dz. 82/P/2015

*Wydawca*

FLOS CARMELI Sp. z o.o.

Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 61 856 08 34; faks 61 856 09 47

e-mail: [wydawnictwo@floscarmeli.pl](mailto:wydawnictwo@floscarmeli.pl) [www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

ISBN 978-83-64430-89-3

# Spis treści

Słowo wstępne.....	9
Wstęp.....	13
Wprowadzenie.....	21
Rozdział 1	
Czym jest bycie najmniejszym? .....	25
Rozdział 2	
W domu Matki jest mieszkań wiele .....	37
Rozdział 3	
Eucharystia pokarmem najmniejszych.....	45
Rozdział 4	
Bycie najmniejszym w praktyce, czyli o promieniowaniu „ad extra” .....	53
Rozdział 5	
Milczenie Maryi w duszach najmniejszych.....	63

Rozdział 6	
Radość Maryi w duszach najmniejszych.....	71
Rozdział 7	
Życie modlitwy najmniejszych w Sercu Maryi .....	77
Rozdział 8	
Odbicie prostoty Maryi w duszach najmniejszych.....	83
Rozdział 9	
Maryja, przez ukrycie w Niej, daje najmniejszym poznać smak krzyża .....	87
Rozdział 10	
Sakrament pojednania przeżyty w Maryi.....	95
Rozdział 11	
Komunia święta najmniejszych żyjących w Maryi ...	107
Rozdział 12	
Msza święta najmniejszych żyjących w Maryi.....	113
Rozdział 13	
„Mała droga Teresy z Lisieux” a „mała droga maryjna” .....	121
Rozdział 14	
Ewangelia bycia najmniejszym .....	129

Rozdział 15	
Apostolstwo w Maryi.....	137
Rozdział 16	
Radosne dziękczynienie i błogosławieństwo w Maryi.....	147
Rozdział 17	
Teresa od Dzieciątka Jezus a tajemnica kapłaństwa .	157
Rozdział 18	
„Gdybyś – co niepodobna – znalazł duszę słabszą i mniejszą niż moja, z radością obsypałbyś ją jeszcze większymi łaskami” .....	163
Posłowie do wydania polskiego	
Duchowość nienarodzenia w Maryi w życiu ks. Marcina Popieła (1904-1991).....	169



## Słowo wstępne

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi,  
że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi,  
a objawiłeś je prostaczkom<sup>1</sup> (Mt 11,25).

Czytelniku, na stronach manuskryptu tego dziełka – do którego treści będziesz powracał – atrament dawno już zdążył wyschnąć, a pomimo to nadal jest ono aktualne, jak aktualne było wczoraj i jak aktualne pozostanie w przyszłości. Wszystkie wielkie dzieła duchowe – a do takich się ono zalicza – są ponadczasowe. Zostało napisane w dniach od 16 do

---

<sup>1</sup> Dosł. najmniejszym (fr. *tout-petit*). Cytat ten w dokładnym brzmieniu wydania Pisma Świętego, którym posługiwała się autorka w latach 40. XX wieku, brzmi: *Je Te loue, Père, Seigneur du Ciel et de la Terre, d'avoir caché ces choses aux sages et aux prudents et de les avoir révélées aux tout-petits* (Mt 11,25). Pismo Święte wydane w języku polskim przez Edycję Świętego Pawła z 2003 roku tłumaczy ten fragment następująco: *Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś tym, którzy są jak małe dzieci* (przyp. tłum.).

24 lipca 1942 roku, niemalże jednym pociągnięciem pióra, bez poprawek i skreśleń. Piszę to jako świadek, który przechowywał ów manuskrypt, gruby zwyczajny zeszyt, przez blisko piętnaście lat w szufladzie własnego biurka. Później oddałem go, by po pewnym czasie odzyskać z nadanym mu imprimatur<sup>2</sup>. Tak oto wreszcie mogę wydobyć go z długiej nocy milczenia na światło dzienne. Czekał na „swoją godzinę”. O tajemnico zaskakujących ścieżek Bożej Opatrzności! Pierwszą intuicję „małej drogi maryjnej”<sup>3</sup> autorka otrzymała w kaplicy Karmelu w Lisieux, w 1927 roku. Dziś ukazuje się to dziełko drukiem w oficynie, która przez kilka lat miała swoją księgarnię (dzisiaj już zamkniętą) w Lisieux, dokładnie naprzeciwko tamtejszego klasztoru siostr karmelitanek.

---

<sup>2</sup> Imprimatur, Sées (Orne), 8 grudnia 1970, bp André Pioger, ordynariusz diecezji Sées (przyp. tłum.).

<sup>3</sup> Na ten temat pisze ks. Andrzej Dobrzyński w artykule *Sekret bycia najmniejszym: „mała droga maryjna” według Marie de Fiesole*, „Salvatoris Mater” nr 3-4/2007, s. 296-313; artykuł ten ukazał się również w języku francuskim: *La petite voie mariale selon Marie de Fiesole*, „Itinera spiritualia” IV/2011, s. 123-139 (przyp. tłum.).



Niektórzy święci szli „małą drogą maryjną” już wcześniej. Była wśród nich mało znana, żyjąca w XVII wieku belgijska zakonnica z Malines, Marie de Sainte-Thérèse Hazebrouck. *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grignion de Montforta pozostał zapomniany przez 130 lat! Także w bliższych nam czasach wymienić należy św. Maksymiliana Marię Kolbego czy ojca Gabriela Jacquiera CM, autora *La vie mariale* i *Carnets noirs*<sup>4</sup>. Dopiero jednak opublikowanie *Dziejów duszy* spisanych przez pewną znaną dziś na całym świecie karmelitankę przetarło ścieżkę „małej drogi maryjnej” do serc szerszego grona czytelników. Ośmielam się twier-

---

<sup>4</sup> *Czarne zeszyty* zostały przetłumaczone na język polski przez siostrę Cyrylę od Matki Bożej (Helenę Suwaj) OCD i znajdują się w maszynopisie w bibliotece klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Łodzi; drukiem ukazała się książka *Tajemnica życia w Maryi według zapisków o. Gabriela Jacquiera CM*, wybór i opracowanie E. Stolarczyk, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych 2003, 184 str.; o ojcu Gabrielu Jacquier pisała także siostra Immakulata Adamska OCD w książce *Ikona Trójcy Świętej. Rzecz o trynitarnej duchowości komunii z Maryją*, Pallottinum 2002, s. 237-247 oraz ojciec Benignus Józef Wanat OCD w książce *Krzyżowiec Maryi: życie i dzieło o. Gabriela Jacquiera CM (1906-1942)*, 32 str., Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych 1996 (przyp. tłum.).

dzić, że *Sekret bycia najmniejszym* napisany przez inną, zupełnie nieznaną światu karmelitankę z Liesieux, ścieżkę tę poszerzy i pogłębi na większą chwałę Bożą oraz dla najwyższego dobra dusz nam współczesnych, gdyż kieruje nasz wzrok ku Maryi, o której Ojcowie Soboru Watykańskiego II napisali jako o Tej, „która w Kościele świętym zajmuje miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe” (KDK 54).

W czasach kultu materializmu, przemocy i mrocznych przeczuć dziejowych burz, „mała droga maryjna” staje się coraz bardziej aktualna. Wszystkim, którzy zechcą nią podążyć, przyniesie pokój i radość w Duchu Świętym, jak pisał św. Paweł, a także jasną i pewną nadzieję w nieskończoną miłość Bożą, która nie znalazła lepszego sposobu, by objawić się w tym świecie, jak tylko dzięki Maryi, Najświętszej, Najczystszej i Najmniejszej, Niepokalanej.

*ojciec Jean-Marie Onfroy*

## Wstęp

Tekst ten z powodzeniem może stanowić lekturę duchową i pomoc w modlitwie. Nie da się ukryć, że to, kim jesteśmy, w dużej mierze zależy od wpływów, jakim poddawani jesteśmy z zewnątrz, a w szczególności od tego, co czytamy. Osoba pragnąca kroczyć drogą coraz głębszego zjednoczenia z Bogiem powinna zatem unikać wszelkich złych wpływów oraz zawsze mieć pod ręką kilka dobrych, starszych czy też nowszych lektur będących pokarmem dla jej życia duchowego. Niniejsza książka spełnia to kryterium.

W miarę podążania wraz z nurtem jej treści, ukaże się i stopniowo zacznie docierać do naszej świadomości zasadnicza prawda chrześcijaństwa o tym, że zbawienie pochodzi od Boga.

Prawdę tę trzeba mieć stale na uwadze, jeśli chce się zrozumieć cokolwiek z książki na temat bycia najmniejszym oraz na temat stanu bierności

w życiu duchowym. Prawdę tę poznał już św. Augustyn, a wcześniej św. Paweł, ponieważ jest ona istotą chrześcijaństwa, które głosi, że nasze odkupienie pochodzi od Boga. W chwili, gdy budzimy się ze snu, Bóg już czuwa przy nas. Święty Jan od Krzyża powie wspaniale, że gdy Bóg chce oczyścić duszę do głębi, musi ona stawać się wobec Niego coraz bardziej bierna, to znaczy pozwalając Bogu działać w niej, gdyż wszelka inicjatywa w tej kwestii pochodzi wyłącznie od Niego.

Człowiek dochodzący do szczytów świętości jest niczym płód w łonie matki, którego nie opuszcza przez dziewięć miesięcy, w którym żyje całkowicie zależny od niej i gdzie otrzymuje wszystko, co jest mu potrzebne. Wielcy święci niejako spontanicznie dochodzą do świętości bycia najmniejszym. I taki też będzie nasz stan w niebie, gdzie Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Tam już na wieki nie opuścimy łona Boga, z którego czerpać będziemy również życie naszego zmartwychwstałego ciała.

Zanim rozpoczniemy lekturę książki o byciu najmniejszym, warto zwrócić uwagę na sprawę płodności. Współcześni chrześcijanie bowiem skłonni są raczej do szczylenia się zasługami wiary dorosłej i skutecznością działania na każdym polu, szczegól-

nie duszpasterskim. Kiedy zaczyna się im mówić o byciu najmniejszym, niczego nie pojmują, tak bardzo bowiem pragną wykazać się własną skutecznością w oczach współczesnego świata.

Rzeczywiście, chcemy, by nasze życie było płodne. W gruncie rzeczy, pragniemy mieć swój udział w radości Boga, który ukończywszy dzieło stworzenia sam przyznał, że wszystko, co uczynił, było dobre. Na podobieństwo Boże radość naszą czerpiemy z płodności.

A przecież istnieje tajemnicza i cudowna płodność nadprzyrodzona płynąca ze zjednoczenia z Bogiem, która przynosi człowiekowi nieskończenie większą radość niż naturalne ojcostwo i macierzyństwo. Wiemy, jak gorąco młodzieńca Teresa Martin pragnęła wstąpić do Karmelu.

Skąd rodzi się w duszy tak wielkie pragnienie samotności i zjednoczenia z Bogiem? Dusze, których jedyną ambicją jest bycie doskonałymi oblubienicami Pana, kosztują już tu na ziemi, jeśli Bóg na to pozwala, nadprzyrodzonych radości, które sprawiają, iż są w stanie cierpliwie oczekiwać wejścia do nieba.

W samotności szukają zazwyczaj tajemniczej i cudownej nadprzyrodzonej płodności płynącej ze zjednoczenia z Bogiem. Pragną dopełniać dzieła stworzenia przez dzieło zbawienia. Wiedzą, że zjednoczenie dusz z Bogiem jest płodne samo w sobie. Nie widzą żadnego skuteczniejszego sposobu udziału w zbawieniu świata ponad pielęgnowanie doskonałej bliskości z Bogiem. Nigdy do końca nie pojmiemy znaczenia gestu Piusa XI, który pragnąc dać misjom patronkę, wybrał małą karmelitankę, która nigdy nie wyszła poza klasztorne mury.

Płodność dostępna jest każdej duszy ludzkiej, zgodnie z tym, co napisał prorok Izajasz: *Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża* (Iz 54,1). A kto uchodzi za niepłodnego w oczach świata, może być otoczony niezliczoną rzeszą dzieci.

Do całego ludu Bożego adresowane są też słowa proroka: *Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel* (Iz 54,5). Bóg pragnie być oblubieńcem każdej duszy ludzkiej. Oczywiście, Pan ukrywa się, dokąd usposobienia serca pozostają niedoskonałe. Dlatego też wielu szuka Boga, lecz Go nie znajduje. Gdy tylko jednak człowiek zaczyna szukać Boga w prostocie serca, On natychmiast wychodzi z ukrycia. Zaczyna udzielać się duszy, a zjednoczenie z Nim

owocuje zawsze tajemniczą i cudowną płodnością nadprzyrodzoną. Modlitwa jest jedyną mocą, przed którą sam Bóg chyli głowę. Jeśliby szukać wydarzeń, które zmieniły oblicze świata, okaże się, że nie były to wcale walki stoczone na polach bitew lecz modlitwa.

Wracając do naszej książki o byciu najmniejszym, należy zwrócić uwagę na kwestię maryjną.

W Piśmie Świętym wyraźnie zaznaczona jest rola Maryi w dziele zbawienia. Już na samym początku Księgi Rodzaju widzimy zapowiedź Niewiasty, której potomstwo zmiążdży głowę węża (Rdz 3,15). Rozdział 12. *Księgi Apokalipsy* ukazuje Niewiastę obleczoną w słońce, która króluje nad całą historią Kościoła i odnosi zwycięstwo nad wielkim Smokiem barwy ognia. Papież Paweł VI w adhortacji *Signum magnum*, ogłoszonej 13 maja 1967 roku, napisał we wstępie:

W WIELKIM ZNAKU, który na niebie ujrzał święty Jan Apostoł, w owej *Niewieście obleczonej w słońce* – święta liturgia Kościoła katolickiego nie bez słuszności widzi Najświętszą Maryję Pannę, z łaski Chrystusa Odkupiciela – Matkę wszystkich ludzi.

W adhortacji tej Paweł VI nazwał nasz wiek „epoką Maryjną” (SM 6), w której Bóg, widząc

swój lud w wielkim ucisku, posłał Maryję, by działała w świecie częściej i bardziej znacząco niż miało to miejsce kiedykolwiek wcześniej w historii. Tym samym, pozostajemy w ścisłej zgodności z Pismem Świętym i nauczaniem Kościoła, gdy staramy się opisywać rolę Maryi, Matki Kościoła i Matki każdej z naszych dusz, której zadanie polega na rodzeniu nas do życia wiecznego, będącego naszym najpełniejszym przeznaczeniem.

Jeśli właściwie rozumiemy, co znaczy niezasażoność łaski Bożej, zrozumiemy również, że warunkiem niezbędnym do tego, by być zbawionym, jest stać się najmniejszym.

Także Najświętsza Dziewica wszystkie swoje przywileje, na czele z Niepokalaniem Poczęciem, darmo otrzymała z wszechwładnej ręki Boga.

Ona również otrzymała łaskę Odkupienia, będąc zachowaną od grzechu pierworodnego już w pierwszej chwili swojego istnienia. Wie o tym i jest najpokorniejsza ze wszystkich stworzeń.

Najświętsza Dziewica wie również, że zbawienie świata zostało dokonane przez haniebną śmierć Odkupiciela na krzyżu, powieszonoego pomiędzy



dwoma łotrami, w chwili gdy również Jej Serce zostało przebite mieczem boleści.

Wówczas gdy wszystko wydawało się stracone, Bóg, wbrew pozorom, podniósł swego Syna z martwych jedynie własną swoją mocą. Zechciejmy więc stać się najmniejszymi, by ukryć się w bolesnym i niepokalanym Sercu naszej Matki. Czas już zagłębić się w lekturę stron przeznaczonych dla dusz pragnących żyć w zupełnej dziecięcej zależności od Królowej tych, którzy pojęli sekret bycia najmniejszym.

*Pierre Caillon*

La Salette, w uroczystość św. Michała Archanioła, św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Remigiusza 1970 roku<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Wszystkie te wspomnienia liturgiczne przypadały wówczas w tym samym dniu, 1 października. Obecnie święto Świętych Archaniołów, Michała, Gabriela i Rafała przypada 29 września, wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus – 1 października, a wspomnienie św. Remigiusza – 13 stycznia (przyp. tłum.).



## Wprowadzenie

Intencją tych stron napisanych z przeznaczeniem dla dusz maryjnych nie jest nauczenie ich czegokolwiek nowego. W zamyśle Bożym chrystocentryczna tajemnica Maryi istniała od zawsze. Tajemnic Bożych nie sposób zgłębić z perspektywy tego świata, ich bogactwa pozostają niewyczerpane.

Najświętsza Dziewica jest stworzeniem najbliższym Chrystusowi spośród wszystkich świętych, jakich potrafimy wymienić. Jej istnienie uzasadnione jest jedynie wypełnieniem mesjańskiej obietnicy, a Jej udział w realizacji zbawczego dzieła Wcielenia był udziałem stworzenia obdarzonego wolnością, świadomego i doskonale zdającego sobie sprawę ze znaczenia słów, które oznajmił Jej Boży posłaniec.

Dzięki przywilejowi Niepokalanego Poczęcia wolna wola Maryi zawsze pozostawała w pełnej zgodzie z wolą Bożą. Tłumaczy to, dlaczego Maryja okazała tak doskonale posłuszeństwo względem

Boga, Jego zamysłu i planu miłości, bez najmniejszego uchybienia czy odstępstwa.

W Ewangelii Jezus wypowiada słowa, nad którymi zbyt mało się zatrzymujemy, chociaż to one właśnie są *kluczem* do osiągnięcia doskonałości: *Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego* (Mt 18,3).

W tym wezwaniu do *nawrócenia* przez stanie się jak dzieci, zaproponowanym przez Pana Jezusa kandydatom do królestwa, zachodzi równoważność i związek przyczynowo-skutkowy... Cały sekret uświęcenia kryje się w dziecięctwie duchowym, o czym przypomniała św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

Czasy nasze opanowane szaleństwem pychy wymagają nowej solidnej lekcji, której udzieli tym razem sama Maryja.

Najświętsza Dziewica proponuje zagrożonym dzieciom schronienie w swoim Sercu przebitym mieczem bóleści oraz w Sercu swego umiłowanego Syna, które stopione są w jedno miłością zbawczą, by dzieci znalazły w nich zbawienie, uświęcenie i, powiedzmy wprost, szczęście.

W sposób jasny wykazał to już trzy wieki temu św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, lecz jego natchniona przez Ducha Świętego doktryna maryjna nie znalazła przyjęcia w zbyt wielu sercach. Ów wielki sługa Maryi wyprzedził swoje czasy i zapowiedział z mocą nadejście wieku Maryi<sup>1</sup>, u którego progu stoimy.

Maryja jest wielkim znakiem nadziei w godzinie zamieszania i ciemności, w jakiej żyjemy. Jednak nie uda się Jej zrealizować tego, czego od Niej oczekujemy, jeśli nie zgodzimy się stać na powrót jak najmniejsze dzieci ukryte w Jej matczynym Sercu, w którym Maryja ukształtuje nas do życia wiecznego. Na tym polegać będzie nasz wysiłek i asceza, gdyż Bóg, który mógł stworzyć nas bez nas, nie może nas zbawić bez naszego udziału.

Jeśli chcemy wziąć udział w cudownej epopei, jaką proponuje nam Matka, spieszmy się całkowicie poddać Jej macierzyńskiemu prowadzeniu, które jest nieskończenie słodkie i pełne mocy, ponieważ Ona jest Królową najmniejszych...

---

<sup>1</sup> Por. św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, nr 217 (przyp. tłum.).

Bo wejrzał na uniżenie  
Służebnicy swojej.  
Oto bowiem  
błogosławić mnie będą  
odtąd wszystkie pokolenia,  
gdyż wielkie rzeczy  
uczynił mi Wszechmocny;  
a święte jest Jego **IMIĘ**  
(Łk 1,48-49).

## Rozdział 1

# Czym jest bycie najmniejszym?

Większość dusz, którym mówi się o byciu najmniejszym, zastanawia się, czym ono w istocie jest. Wielu myli je z pokorą. A jednak pokora nie jest tym samym co bycie najmniejszym<sup>1</sup>.

Dusza pokorna, cudownie pokorna, może wcale nie być najmniejszą, tymczasem dusza najmniejsza z pewnością jest pokorna.

Bycie najmniejszym nie jest cnotą, którą można zdobyć siłą woli i własną pracą czy cierpliwością<sup>2</sup>. Jest to raczej stan stworzony w nas przez łaskę Bo-

---

<sup>1</sup> Święta Teresa od Jezusa naucza, że „pokora jest życiem w prawdzie, a bardzo dogłębną prawdą jest to, że niczego dobrego nie mamy z nas samych, a jedynie nędzę i bycie niczym” (6M 10,7).

<sup>2</sup> Można jednakże pragnąć bycia najmniejszym i przygotowywać się do przyjęcia tego daru przez akty wewnętrznego ubóstwa, przez wzbudzanie w sobie gorących pragnień zgodnych z wolą Bożą.

żą, udoskonalony przez działanie Ducha Świętego, czysty dar Boży udzielony duszy, która go przyjmuje, dar płynący z Bożego miłosierdzia. Jest to dar ukryty, całkowicie Boski, dar wprowadzający dusze w „misterium Maryi”. W istocie, bycie najmniejszym jest rzeczywistym udziałem w Jej macierzyńskich łaskach, w łaskach Niepokalanej.

Maryja jako jedyna<sup>3</sup> pozostała mała, najmniejsza na mocy przywileju Niepokalanego Poczęcia. Spodobła się Najwyższemu właśnie dlatego, że była najmniejsza (*Cum essem parvula placui Altissimo*)<sup>4</sup>.

Łaska Niepokalanego Poczęcia uczyniła Maryję głębią w głębi łona Tego, który jest Wszystkim (por. Ps 42,8).

Ta przeogromna, niezmierna, zdumiewająca zdolność przyjęcia Boga płynie z faktu, że Maryja nigdy nie wyszła ze swojej znikomości. Wobec Tego, który *jest*, pozostała Tą, która jest *niczym*.

---

<sup>3</sup> Spośród wszystkich odkupionych.

<sup>4</sup> Responsorium ad Matutinum in Circumcisione Domini, w: *Breviarium Romanum ex decreto SS. Concilii Tridentini restitutum summorum pontificum cura recognitum novissimis rubricis ac decretis accommodatum pro fratribus et monialibus discalceatis Ordinis Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo*, Curia Generalitia O.C.D., Romae 1959, s. 26.



Nasze grzechy sprawiają, że buntujemy się przeciwko Bogu, że nasz proch zaczyna z Nim wojować. W Maryi niczego takiego nie było, była dziewiczą zdolnością całkowicie otwartą na Trójjedynego Boga, na strumienie Jego łask i miłości. Innymi słowy, Bóg przyjął samego siebie w Maryi i ukrył ograniczenia najmniejszego stworzenia, jakim była, w niezmierzoneści i nieskończoności swojego Bytu.

O jakże cudowne jest udzielanie się Tego, który jest Wszystkim, Tej, która jest niczym, wielkości Boga małości Maryi, nieskończonej transcencji stworzeniu będącemu niczym!

Bycie najmniejszą jest zatem wyłącznym przywilejem Maryi, ponieważ była Ona całkowicie zachowana od grzechu i w pełni osłonięta królewskim miłosierdziem Najświętszego Boga.

Maryja jednak zechciała podzielić się łaską bycia najmniejszą ze swoimi dziećmi i aby móc bezpośrednio i obficie przekazać im tę łaskę nad łaskami – która jest Jej skarbem i znajduje się w Jej posiadaniu – pociąga ich dusze w głąb siebie samej tajemniczą mocą Ducha Świętego, i tam umniejsza je do tego stopnia, że zaczyna w nich wzrastać Jej umiłowany Syn, Święty nad świętymi, z którym naj-

mniejsze dzieci Maryi utożsamiają się tak ściśle, że stanowią z Nim jedno.

Królowa i Matka najmniejszych dokonuje tego dzieła w duszach żyjących w Jej macierzyńskim Sercu i oddających w Jej ręce kierowanie nimi. Macierzyńskie zaś działanie Maryi polega na tym, że poddaje je Ona pod doskonałą i całkowitą władzę Ducha Świętego, któremu stają się uległe i zaczynają działać z poruszenia Jego darów, dochodząc – jedne mniej, inne bardziej – do stanu radykalnej bierności, będącej warunkiem do tego, by Bóg mógł działać w nich w stopniu najwyższym, obdarowując je nieograniczoną płodnością. Wspólne działanie Maryi i Ducha Świętego jest działaniem macierzyńskim, gdyż zarezerwowanym dla tej, która jako pierwsza pozwoliła się osłonić i zapłodnić w chwili Wcielenia, by wydać na świat Głowę Ciała Mistycznego i nadal pozwala się zapładniać Duchowi Świętemu, by począć w sobie pozostałe członki Pełni Chrystusa. Maryja jest Matką wszystkich ochrzczonych, gdyż na mocy chrztu świętego każdy ochrzczony ma prawo nazywać Ją swoją

Matką. Maryja jest nie tylko *Dei genetrix*<sup>5</sup> w Duchu Świętym, lecz także Matką i wychowawczynią każdego ze swoich najmniejszych dzieci.

Jej działanie w duszy dziecka zostaje ukończone dopiero z chwilą osiągnięcia przezeń pełni świętości. A świętość najmniejszych polega na ich wyrzeczeniu się samych siebie, na ich całkowitym zniknięciu w najczystszy z zwierciadła słońca sprawiedliwości, jakim jest błogosławiona Dziewica.

Świętość Najświętszej Dziewicy polega na przejrzystości, dzięki której może Ona ofiarować Trójjedynemu Bogu dziewiczy kryształ, w którym odbija się nieskończona prostota Boga, by promieniować nią na zewnątrz (*ad extra*)... Zaiste, świętość Maryi nie polegała na zdobywaniu przez Nią wszystkich możliwych cnót i układaniu ich w wiązkę heroizmu. Świętość Maryi polegała na tym, że była pełna łaski, bez domieszki czegokolwiek własnego, i zawsze wypełniona po brzegi samą świętością Świętego.

---

<sup>5</sup> Oczywiście, jedynie Bóg jest dawcą łaski. Pan jednak, na krzyżu, zechciał dać nam swoją Matkę, byśmy wraz z Nią współtworzyli członki Pełni Chrystusa.

Jedyną Jej postawą było otwarcie się na Boga przez wierność i ogołocenie. Maryja była tak bardzo bogata Bogiem dlatego, że nie posiadała niczego, co nie byłoby Nim... Jakież wielkie bogactwo i jak wielkie zarazem ubóstwo!

Ukochana Matka będzie mogła prowadzić nas swoimi śladami tylko wówczas, gdy zrozumiemy, że kryje się w Niej tajemnica życia, w którą trzeba nam włączyć się przez często ponawiany i prawie heroiczny akt wiary.

*Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami* (Iz 55,8)... Sama przez całe życie szła drogą czystej wiary, a ponieważ została zdobyta i bez reszty oddana Duchowi Świętemu, nie wiedziała, co uczyni z Nią ów Boży porywacz... Pozwoliła, by spalał Ją żar świętości, ani przez moment nie zapatrując się w siebie samą. Gdyby Maryja skierowała ku sobie samej chociaż jedno spojrzenie, nie byłaby Niepokalaną!

Z jedyną w swoim rodzaju zazdrością – motywowaną bowiem również jedynym w swoim rodzaju upodobaniem – Bóg zażądał od Niej całego Jej jestestwa, całej Jej miłości, prawa do wszystkich Jej władz, i uczynił to jednym wejrzeniem pełnym

prostoty, które bezzwłocznie wprowadziło Ją w zjednoczenie z Ojcem, Słowem i Duchem Świętym.

Maryja pozostaje tajemnicą a dusze w tę tajemnicę wchodzące powinny już na samym wstępie być dostatecznie małe, by uczynić akt wiary, bez którego niemożliwe jest przyłgnięcie do tajemnicy.

Akt ten uczyniwszy, [dusze] opuszczają zewnętrzne praktyki pobożności maryjnej, praktyki przez Nią i z Nią. Odtąd Maryja nie będzie już dla nich kimś zewnętrznym, lecz kimś, kogo poznaje się od wewnątrz<sup>6</sup>. Będzie to wielki krok, lecz możliwy do uczynienia jedynie mocą Ducha Świętego, gdyż tylko On ma moc wprowadzić duszę do zapieczętowanego ogrodu swojej uprzywilejowanej Oblubienicy i to wprowadzić ją tam definitywnie. Dokonywane przezeń wówczas w duszy dzieła stawania się maleńkim bywają tak gwałtowne i radykalne, że same stają się dowodem na to, iż autorem ich może być jedynie sam Duch Święty.

Jednym słowem, aby stać się najmniejszą i aby mieć udział w maleńkości Najświętszej Dziewicy, dusza musi zamieszkać w Niej, co zakłada, że została uprzednio przez Ducha Świętego złożona

---

<sup>6</sup> Mowa tu jest o zjednoczeniu mistycznym z Maryją.

u „zamkniętych wrót” ogrodu. Tam przez ciąg następujących po sobie, miłosiernych dotknięć dusza zostaje wprowadzona w „nicość”, która przyciągnęła ku błogosławionej Dziewicy Tego, który jest Wszystkim.

Dusza zostaje wprowadzona w głębię Jej dziewiczego i macierzyńskiego Serca, które nazwaliśmy wyżej „misterium Maryi”. Tam mieści się królestwo Jej Serca, królestwo zarezerwowane dla Jej najmniejszych dzieci. Tam udziela im wszystkich swoich dóbr i syci je swoimi owocami (por. Syr 24,19). Owocami Królowej i Matki, które zarazem są smaczne i pachnące, nieskończenie zróżnicowane i odpowiednie dla każdego z Jej dzieci owoce bycia najmniejszym.

Wrócimy jeszcze do Boskiego pokarmu będącego niczym innym jak Eucharystią, której cud polega na tym, że staje się ona w każdej duszy dokładnie tym, czego dusza potrzebuje w swoim stanie.

Misterium Maryi, tajemnica Jej bycia najmniejszą jest zatem głębią niezgłębianą, co zresztą jest właściwe wszelkiej tajemnicy. Każdy stopień stawania się najmniejszym jest sam w sobie cudownym światem, w którym Maryja udziela się duszy i w niej się odbija.

Owo odbicie, jakie pozostawia na tej czy innej duszy Jej dziecka, jest ich własną, niepowtarzalną świętością. Dusze te są niczym żywe promienie wyśpiewujące chwałę Maryi i wystawiające jakiś rys Jej ukrytego piękna: *W całej pełni chwały wchodzi córka królewska* (Ps 45,14), cała bowiem chwała córki królewskiej jest ukryta wewnątrz. Promienie odcięte od ich źródła zgasłyby.

Podobnie jest ze świętością i promieniowaniem dusz najmniejszych żyjących w Sercu Matki, które czerpią blask prosto z Jej Serca: jedne śnieżnobiały, inne purpurowy, a jeszcze inne złocisty, każdy staje się ich własnym blaskiem i ich udziałem w piękności Maryi.

Rzec można, że każda z dusz maryjnych zamkniętych w Sercu Najświętszej Dziewicy posiada sobie właściwy sposób bycia najmniejszą, tak wiele jest ich odmian, każda ma swoją własną barwę, odcień, harmonię, wygląd, swoje własne podobieństwo do Matki, swoje oryginalne rysy.

Maryja, będąc Matką wszystkich świętych, dysponuje wszystkimi łaskami im przez Boga przeznaczonymi, udziela im wszelkich darów i bogactw jako Królowa rozporządzająca wszystkim ku temu,

by jak najpełniej promieniowała przez nie chwała  
Najwyższego.



Matko umiłowana,  
któraś jest arcydziełem miłości  
Ojca, Syna i Ducha Świętego,  
wypełnij odwieczny Boży zamysł  
w duszy każdego ze swoich  
najmniejszych dzieci...  
Odbij w ich „nicości” swój własny  
wielokształtny i niepowtarzalny  
stan bycia najmniejszą,  
stan, który był darem Ducha Świętego  
udzielonym Twej błogosławionej duszy.

O Matko umiłowana,  
niech wszystkie te odbicia,  
wiernie przyjęte i wiernie odbite dalej  
pozwolą nam już tu na ziemi  
ogłądać Twoje prawdziwe oblicze  
Matki Słowa i Matki wszystkich świętych  
w oczekiwaniu szczęśliwej wieczności.  
Amen.



## Rozdział 2

# W domu Matki jest mieszkań wiele

Podobnie jak wiele jest mieszkań w domu Ojca, tak też nie da się policzyć mieszkań „w domu Matki”.

Niestety! Wiele dusz nigdy nie przekracza zamkniętych wrót, pozostając na zewnątrz misterium Maryi, nie pragnąc poddać się we wszystkim Jej macierzyńskiemu prowadzeniu. Dusze niezależne sądzą, że dojdą do Boga własnymi siłami, uważają, że uciekanie się do Maryi jest niekonieczne, modlą się do Niej wtedy, gdy im się zechce i gdy mają taki kaprys. Dusze te zdają się niczego nie pojmować z macierzyńskiej roli Maryi i korzystają z Jej pomocy tylko od czasu do czasu, jak dziecko, któremu wydaje się, że jest w stanie obejść się bez matki i jej życiodajnego wpływu. Możliwe, iż duszom tym zwyczajnie brakuje światła. Często jednak przyczyną jest pycha – człowiek nie stał się jeszcze maleńki i dlatego chce stawać się coraz większy.

Zrozumieć, że Maryja jest Matką żyjących, gdyż jest Matką życia, jest bardzo wielką łaską i drogą prowadzącą na próg misterium Maryi.

Gdy człowiek przekroczy ów próg, znajdzie się w Sercu Matki, gdzie zaczyna być kształtowany podobnie jak płód, który wszystko otrzymuje od matki. Wraz z tą chwilą Maryja poddaje swoje dziecko pod bezzwłoczne działanie Ducha Świętego i uzdalnia je do przyjmowania wszystkich Jego darów. Wprowadza w duszę dziecka bierność, czyli spokój, zdanie się na Boga i całkowite powierzenie się Duchowi-Miłości. Działanie Ducha Świętego polega na uczynieniu tej duszy, przedstawionej Mu przez Matkę, tak maleńką i tak ukorzoną, że dusza staje się *aliquid Matris*, to znaczy „czymś w Niej”.

Duch Święty prowadzi duszę do Serca Matki, gdzie Jej umiłowany Syn, którego sama w najmniejszym stopniu nie przesłania, promieniuje także z dziecka, które Maryja nosi odtąd w sobie, by przemienić je w Jezusa.

W Sercu Maryi jest mieszkań wiele, to znaczy wiele jest tam różnorodnych powołań maryjnych! Nie potrafimy ich wszystkich wyliczyć (składają się one bowiem na tajemnicę wybrania Maryi i Jej przeznaczenia do bycia Matką łaski Bożej). Dusze

żyjące w Sercu Matki są w Niej i przez Nią najcudowniejszą chwałą Trójcy Świętej. Są maryjnym uwielbieniem ściągającym na ziemię Trójjedynego Boga. Dzięki nim może On mieszkać w Maryi w tysiącach dusz Jej najmniejszych dzieci – w świątyniach, w których obecna jest Najświętsza Dziewica. Dusze te przeznaczone są do nieustannego trwania w adoracji i dziękczynieniu, co jest ich wielkim udziałem i przywilejem.

W Maryi jest też miejsce „święte świętych” – Jej przebite mieczem boleści i niepokalane Serce. [...] Wielką łaską jest powołanie do bycia włączonym w niezmierną, współczującą boleść naszej umiłowanej Matki, jak również powołanie do stania się „dodatkowym człowieczeństwem”<sup>1</sup>, aby dopełnić to, czego brakowało Jej macierzyńskiemu współodczuwaniu pod krzyżem<sup>2</sup>, i aby owoce Odkupienia mogły dojrzewać w duszach ludzkich.

---

<sup>1</sup> Fr. *humanité de surcroît*, o którym pisała też bł. Elżbieta od Trójcy Świętej, zob. *Pisma wszystkie, Listy z Karmelu*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2006, L 216, s. 284; *Pisma wszystkie, Listy młodzieńcze*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2006, Przedmowa kard. Alberta Decourtray, s. 17 (przyp. tłum.).

<sup>2</sup> Por. Kol 1,24: *ze swej strony dopełniam niedostatki udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół.*

Duszom powołanym do współudziału w misterium boleści Maryi przypada także cząstka w postaci krwi i łez. W Jej macierzyńskich dłoniach dusze te są małymi ofiarami i Maryja czyni z nimi czego pragnie, wedle swego upodobania, są hostiami ofiarowywanymi w Niej w intencjach najdroższych Jej Sercu przebitemu mieczem boleści, to znaczy w intencjach dusz konsekrowanych i kapłańskich.

Maryja też mówi swoim najmniejszym: *Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy* (Łk 15,31). Cudowna wymiana pozwala naszej umiłowanej Matce nadal stać pod krzyżem w Jej dzieciach, które są Jej „dodatkowym człowieczeństwem”, aby przez wieki mogło trwać Jej współodczuwanie z Chrystusem. Dzięki temu, najmniejsze dzieci Maryi zostają włączone w Jej powszechne macierzyństwo i stają się w świecie przedłużeniem Jej macierzyńskiej miłości. Jest to sprawa wielce tajemnicza, lecz również bardzo realna.

Podobnie jak dusza przemieniona w Jezusa, na wskroś chrystusowa, mogąca powiedzieć za św. Pawłem: serce Pawła to Serce Chrystusa (*cor Pauli*,

*Cor Christi*)<sup>3</sup> ma udział w Jego zbawczym dziele przez wszystkie pokolenia, ponieważ staje się misjonarką wobec wszystkich dusz zanurzonych we Krwi Zbawiciela, tak też dusza przemieniona w Maryi staje się w Sercu Najświętszej Dziewicy matką wszystkich dusz w miarę, jak staje się jedno z Maryją, kosztując wraz z Nią Jej boleści pod krzyżem. Boleść ta ma dwa wymiary:

– pierwszy obejmuje wszystkie cierpienia ukrzyżowanego Pana i pozwala duszy zakosztować wszystkiego, co wycierpiała wówczas Matka Boża;

– drugi włącza duszę w cierpienia Matki ludzi i daje duszy udział w Jej macierzyństwie łask.

Nie ulega wątpliwości, że najboleśniejszy jest pierwszy z tych wymiarów, w którym zawiera się cząstka niezmierzonej tajemnicy. Maryja pod krzyżem wiedziała, że Jej *fiat* sprowadziło na Słowo możliwość cierpienia i umierania. Jej matczyne serce doznało w związku z tym męczeństwa, którym nie może w pełni podzielić się ze swoimi najmniejszymi dziećmi, gdyż umarłyby od tego.

Maryja z macierzyńską troską umie dać każdemu dziecku tyle, ile ono jest w stanie unieść z po-

---

<sup>3</sup> Por. Ga 2,20: *Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyję we mnie Chrystus.*

mocą łaski<sup>4</sup>. Także po tym możemy rozpoznać, jak niezliczone są stopnie współdziału w boleściach Maryi.

Istnieją dusze, które Maryja może prosić o wszystko i wówczas wprowadza je na drogi zdumiewającej bierności<sup>5</sup>. Zamyka je w swoim mieczem przebitym Sercu, gdzie trwają jakby pogrzebane w grobie. Pozostawia je tam w jakimś sensie bezużyteczne i bez życia, po to, by móc wlewać w mnóstwo innych dusz strumienie życia i pomnażać swoje macierzyńskie zabiegi o ich ocalenie.

Bierność jest sprawą ukrytą, a Maryja różnicuje ją w zależności od Bożego zamysłu względem każdej duszy powołanej do tego stanu. Nie można go poznać na zewnątrz, lecz co najwyżej domyślać się go.

---

<sup>4</sup> Łaski są oczywiście darem Bożym, a Maryja jest ich pośredniczką.

<sup>5</sup> Bierność jest stanem duszy, którą „włada” Duch Święty, którą poddaje pod działanie swoich darów i w której jej własne działanie ustępuje pod wpływem działania Bożego. Stan ten jest następstwem etapu, kiedy dusza kieruje łodzią swojego życia własnym wysiłkiem, niejako „wiosłuje” z pomocą cnót kardynalnych: sprawiedliwości, roztropności, męstwa i umiarkowania. W stanie bierności Duch Święty niejako dmie w żagle.



Matko umiłowana,  
która w królestwie swego Serca  
sama rozdajesz klucze do mieszkań  
zarezerwowanych dla swoich  
najmniejszych dzieci,  
zechciej pociągać nas coraz głębiej  
do wnętrza Twego przebitego Serca,  
miejsca „świętego świętych”,  
gdzie dokonuje się najściślejsze  
ich zjednoczenie z Tobą.

Matko umiłowana,  
racz sprawić, by dusze wybrane  
do współdziałania w Twoich boleściach  
mogły znaleźć się w samym środku  
tajemniczej rany Twojej duszy,  
by tam, skąpane w Twoich łzach  
i duchowej krwi,  
mogły u Baranka Bożego  
wyprosić wszystko,  
składając Mu w ofierze  
te same łzy i tę samą duchową krew,  
które zechciał złączyć ze swoimi na krzyżu.  
Amen.